PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI | Warszawa, czwartek 10 września 1931 r. | Nr. 207

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ.

The Manchester Guardian 8.IX, w kor. z Genewy pisze, że Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności, który zebrał się w Genewie przesłał członkom komitetu Trzech rezolucję domagającą się 1) by komitet Trzech przedstawił Radzie Ligi podczas jej obecnej sesji petycje ukraińskie, które powinny być rozpatrzone i załatwione pod kontrolą Ligi Narodów; 2) by rządy Francji, Imperjum Brytyjskiego, Włoch i Japonji, jako państw reprezentowanych w konferencji ambasadorów, podówczas, gdy Polsce dozwolono anektować „Galicję Wschodnią", podały do wiadomości Rady Ligi fakt, nie wykonywania przez Polskę jej zobowiązania danego wówczas co do przyznania autonomji „Galicji Wschodniej".

Wozrożdienje 4.IX, zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego, poświęcony ocenie działalności politycznej ś. p. Tadeusza Hołówki. Tragiczna śmierć ś. p. T. Hołówki wiele może zmienić w całym szeregu zagadnień, posiadających znaczenie dla Rosji narodowej. Przytaczając szczegóły biografji zmarłego pismo podkreśla, że wywyższenie polityczne ś. p. Hołówki datuje się od przewrotu majowego. Jednakowoż wpływy jego były o wiele większe, aniżeli stanowisko, które zajmował. Wśród piłsudczyków Hołówko nie był wykonawcą, lecz kierownikiem oraz jednym z inspiratorów polityki współczesnej Polski. Zagadnienia, któremi się interesował, dotykały bezpośrednio sfery interesów rosyjskich. Z tytułu jego poglądów i sympatyj nie można byłoby ś. p. Hołówki zaliczyć do przyjaciół Rosji narodowej. Wiele lat swego życia oddał on walce z Rosją. Hołówko był przekonanym zwolennikiem ukrainofilskiego kierunku w polityce polskiej. W ostatnich latach pracował nad osiągnięciem porozumienia polsko-ukraińskiego na Rusi Halickiej. Pomimo powyższych etapów karjery politycznej Hołówki tragiczna i nieoczekiwana jego śmierć wywołała szczery żal w kołach rosyjskich w Warszawie, zarówno emigracyjnych, jak i mniejszościowych. Hołówko bowiem należał do tych nielicznych polityków, którzy uznawali swoje błędy i dążyli do ich naprawienia. W stosunku do Rosji ś. p. Hołówko nie wykazywał jakiegoś uprzedzenia. On pierwszy długo przed 1931 r., kiedy rząd oficjalnie uznał istnienie mniejszości rosyjskiej, oświadczył publicznie, iż ludność rosyjska w Polsce istnieje. Jako przeciwnik polityczny — był on przeciwnikiem uczciwym i dżentelmenem. Okoliczność tę podkreśliła cała prasa opozycyjna, która tak wrogo usposobiona jest do wszystkich zwolenników obecnego rządu. Przedwczesna śmierć tego działacza politycznego powinna być dla Polski nowem groźnem ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem, wynikającem z koncepcji ukrainofilskiej, która pobudza siły, wrogie przedewszystkiem samej Polsce.

Wozrożdienje 7.IX, w d. c. artykułu o śmierci ś. p. T. Hołówki twierdzi, że po morderstwie w Truskawcu w warszawskich kołach politycznych przeważało zdanie, iż w polityce polskiej wobec Ukraińców nastąpi poważna zmiana. Ś. p. T. Hołówko należał do tych polityków polskich, którzy pomimo rozczarowań konsekwentnie przeprowadzali koncepcję ukrainofilską we wschodniej polityce Polski. Zdawało się, że tragiczna śmierć tego polityka zmusi kierownicze czynniki polskie po zrewidowania ich stanowiska i przyczyni się do ostatecznego zrozumienia, 1) iż dobre stosunki pomiędzy Polską a jej sąsiadem wschodnim są możliwe jedynie przy bezwzględnem wyrzeczeniu się przez Polskę poparcia prądów niepodległościowych, i 2) że ruch ukraiński jest kijem o dwóch końcach, z których jeden bezustannie godzi w Polskę. Z artykułów prasy polskiej jednakowoż można wnioskować, iż Polska nie zamierza porzucić swej polityki ukrainofil-

skiej. Cała bowiem prasa zaznacza, że polityka ś. p. Hołówki była jedynie możliwą dla dobra Polski i że jego tragiczna śmierć tej polityki nie zmieni. Zewnętrznym dowodem tej okoliczności były liczne sztandary i wieńce o barwach ukraińskich na pogrzebie ś. p. Hołówki.

Germania 7.IX, donosi w korespondencji z Warszawy o masowych aresztowaniach we Lwowie wśród Ukraińców, których przedstawiciele z metropolitą Szeptyckim na czele zaprotestowali przeciw temu przez nieprzyjęcie zaproszeń na otwarcie Targów Wschodnich.

Il Popolo d'Italia 6.IX, w kor. z Warszawy informuje, że w całej Polsce a zwłaszcza w kołach półurzędowych Warszawy zabójstwo posła Hołówki i wypadki sabotażu, które potem nastąpiły, wywołały wielkie poruszenie. W Warszawie uważa się je za oświadczenie nacjonalistów ukraińskich, iż „chcą pozostać na pierwotnych stanowiskach nieprzejednania". Żąda się energicznych środków zaradczych, ale nie będą one mogły rozwiązać zagadnienia „silnej mniejszości, tak zwartej i żywotnej, ze swemi szczególnemi aspiracjami mniej lub więcej słusznemi." „Podobno utrwala się w rządzie warszawskim przekonanie, że ukraińska organizacja terorystyczna jest znacznie szersza niż się naogół sądzi. W każdym razie ma swe korzenie w niezadowoleniu szerokich warstw tego ludu".

POLSKA A ZSRR.
MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Morning Post 7.IX, w kor. z Paryża pisze, że rokowania francusko-sowieckie nie zostaną zakończone w szybkim czasie, gdyż rząd francuski nalega, by pakt o nieagresji był również zawarty pomiędzy Polską i Sowietami. Projekt ten nie wywołuje wielkiego entuzjazmu w Moskwie, i — jak uważają w Paryżu — Berlin wywiera nacisk na Moskwę, by tego rodzaju paktu nie zawierała. Zdaniem Niemiec, pakt powyższy w b. znacznym stopniu zmniejszyłby szanse Niemiec na przyszłość co do rektyfikacji ich granic wschodnich. Jeszcze jedną przeszkodą w rokowaniach jest podobno żądanie Francji, by III Międzynarodówka zaprzestała agitacji rewolucyjnej we Francji i jej kolonjach.

Journal des Débats 8.IX, zamieszcza list senatora Eccarda do min. Lavala, w którym autor energicznej protestuje przeciw zawarciu z Rosją paktu o nieagresji, ponieważ Sowiety chcą wyzyskać ten pakt na swą korzyść i ani na chwilę nie będą się z nim liczyć, jeżeli stanie się im niepotrzebny, lub uciążliwy. „Bolszewicy ani nie zmniejszą swych zbrojeń, ani swej propagandy, lecz przeciwnie skorzystają z większego bezpieczeństwa, jaki da im pakt o nieagresji, aby wzmocnić pracę nad zrewolucjonizowaniem Francji". Jako przykład, przytacza senator Eccard wzmożenie propagandy komunistycznej w ostatnich czasach w armji francuskiej i pomiędzy bezrobotnymi a to przy pomocy wysłanych z Moskwy agentów, zaopatrzonych w duże sumy pieniędzy. W zakończeniu, sen. Eccard uprzedza, że będzie wszystkiemi siłami starał się powstrzymać od tego zamiaru Quai d'Orsay, „które wstąpiło na pochyłą i niebezpieczną drogę".

Das national - socialistische Montagsblatt 7.IX, w koresp. z Kowna pisze: Sowiety liczą, iż Francja zdecyduje się w końcu zawrzeć z niemi pakt o nieagresję, nie warunkując jego zawarcia analogicznym układem polsko-sowieckim.

Il Popolo d'Italia 2.IX, w kor. z Genewy wyraża zrozumienie dla stanowiska Sowietów w rokowaniach z Francją, twierdząc, że Sowiety nie chcą się godzić na żądania Francji w odniesieniu do Polski; nie chcą bowiem w ten sposób osamotnić życzliwych im Niemiec i osłabić ich wobec Francji i wobec Polski. Ta rezerwa Sowietów wpływa na Francję w ten sposób, że wysuwana jest myśl podjęcia znowu rokowań z Włochami w sprawie zbrojeń morskich.

POLSKA A NIEMCY.
POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allgem. Ztg. 9.IX, w art. (Dr. H. Bauera) p. n. „Der deutsche Osten brennt" w tonie agresywnym rekapituluje niejako wszystkie zarzuty i pretensje niemieckie w stosunku do Polski, wskazując na to, że traktat pokoju, wytyczenie granic wschodnich Rzeszy, polityka polska w stosunku do Niemiec, Gdańska i wobec mniejszości niemieckiej, — wszystko to stworzyło najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla wschodu niemieckiego. Zarzut ten autor usiłuje poprzeć danemi liczbowemi i pisze: „Wschód niemiecki, owe rozległe możliwości rozwoju narodu i państwa niemieckiego są w największem niebezpieczeństwie. Czas pracuje przeciwko Niemcom. Szybkie działanie jest nakazem chwili".

Ten sam dziennik podaje wiadomość o dodatkowej skardze mniejszości niemieckiej, skierowanej do Ligi p. n. „Neue Enteignungen Deutscher in Polen".

Der Tag 8.IX, w doniesieniu z Wrocławia zamieszcza sprawozdanie z wygłoszonego w Nowym Bytomiu przemówienia gen. Hallera pod nagłówkiem: „Generał Haller podnieca do wojny". Podobne sprawozdania pod analogicznemi nagłówkami zamieściły inne pisma niemieckie.

Deutsche Zeitung 8.IX, daje w obszernem streszczeniu wyjaśnienia senatu gdańskiego do sprawozdania Graviny, podkreślając, iż wskazują one na fakt, iż „Polska obmyśla wciąż nowe środki szkodzenia Gdańskowi". Podobne wyciągi przynosi kilka innych pism.

Königsb. Hart. Ztg. 8.IX, zamieszcza artykuł na temat stosunków handlowych polsko-niemieckich, wykazując na podstawie cyfr zmniejszenie się udziału Niemiec w handlu zagranicznym Polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA GENEWSKA. AUSTRJA A NIEMCY.

The Manchester Guardian 8.IX, w kor. z Genewy wyraża niezadowolenie z powodu ponownego wyboru min. Titulesco na przewodniczącego Zgromadzenia Ligi. Wybór ten, który został dokonany pod wpływem Francji, musi spotęgować już i tak dość powszechne przekonanie w Niemczech, iż decyzje genewskie są zależne od Francji i jej sprzymierzeńców.

Omawiając skład delegacji angielskiej, autor pisze, iż nie przejawi ona większej inicjatywy w sprawach polityki zagranicznej, mając co do tego odpowiednie instrukcje.

The Times 8.IX, w art. wst. pisze, że Zgromadzenie Ligi Nar. zbiera się w tym roku w okresie depresji moralnej prawie równie poważnej, jak depresja ekonomiczna. Autor żałuje, iż prace komisji paneuropejskiej nie dały żadnego pozytywnego wyniku i wyraża przypuszczenie, że może byłoby inaczej, gdyby Briand był obecny; nie było nikogo, ktoby go mógł był zastąpić. Możliwe, iż obecnie po przyjeździe Brianda, atmosfera w Genewie trochę się ożywi. Niestety, wiele z państw, które mogłyby zainicjować pożyteczną akcję w Genewie są zbyt zajęte swemi wewnętrznemi problematami, by móc poświęcić więcej czasu sprawom o bardziej ogólnym charakterze, bez których rozwiązania z kolei rzeczy nie może być całkowitego rozwiązania ich spraw wewnętrznych. Takie określenie sytuacji może być zastosowane i do Anglji.

The Times 8.IX, omawiając w kor. z Genewy wybór Titulescu pisze, że delegaci w ten sposób dali wyraz uznania dla sposobu, w jaki Titulescu przewodniczył zebraniu w roku zeszłym.

Journal des Débats 9.IX, twierdzi w art. Pierre de Quirielle'a, że jeżeli sytuacja Francji jest silna na terenie Ligi Narodów, to dla tego, że zajmuje ona również pierwszorzędne stanowisko w świecie.

Deutsche Allgemeine Zeitung 8.IX, twierdzi, że orzeczenie trybunału haskiego oznacza zwycięstwo Francji nad trybunałem, co dyskredytuje ten ostatni; zresztą — zdaniem dziennika — i Liga Narodów również jest na usługach Francji. W Anglji, jak również i w innych państwach Europy zaczynają spostrzegać tę przewagę najbogatszego i najlepiej uzbrojonego mocarstwa i obawiają się złamania równowagi europejskiej. Nadejść więc musi chwila, kiedy świat wystąpi przeciw Francji.

Kölnische Zeitung 6.IX, wyraża pogląd, że Curtius wyciągnie należyte konsekwencje ze swej porażki w sprawie Anschlussu.

La Tribuna 4.IX, w kor. z Genewy nazywa niedorzecznością projekt Boncoura utworzenia wojska Ligi Narodów a pozostawienie państwom tylko tyle wojska, ile potrzebują do utrzymania porządku w kraju i w kolonjach. Zdaniem dzienika byłoby to możliwe tylko w taki sposób, że Liga Narodów określiłaby, ile wojska jakie państwo ma posiadać. Trudno byłoby na to znaleźć kryterjum a pozatem byłoby to naruszaniem suwerenności państw. Liga Narodów jest wolnym związkiem państw a nie jakiemś nadpaństwem a na takie ograniczanie suwerenności nie zgodziłyby się zwłaszcza państwa anglosaskie.

Krasnaja Gazeta 6.IX, w przeglądzie polityki zagranicznej omawia wzrastające znaczenie Francji w polityce międzynarodowej. Francja dąży do hegemonji nietylko finansowej, lecz i politycznej. Hegemonja ta staje się coraz bardziej widoczną. Odczuwają to w pierwszym rzędzie Niemcy, które straciły możliwość wygrywania rozbieżności pomiędzy polityką francuską i angielską. Tem należy tłomaczyć, że rządy Niemiec i Austrji przed ogłoszeniem formalnem decyzji Trybunału Haskiego wyrzekły się projektu unji celnej. Jest to otwarta kapitulacja Niemiec i Austrji przed imperjalizmem francuskim, który odniósł nowe zwycięstwo.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 7.IX, zamieszcza list do redakcji znanych pacyfistów angielskich, którzy wskazują na konieczność zmniejszenia wydatków w budżecie angielskim na zbrojenia przynajmniej o 25 proc. List stwierdza, że Anglja wydaje na zbrojenia w 1931 r. tą samą sumę, co w r. 1913. Zbrojenia na taką skalę może były koniecznością w 1913 r., lecz w 1930 stały się luksusem, zaś w 1931 są ekstrawagancją. Pozatem, ponieważ narody świata zgodziły się na załatwienie sporów drogą pokojową wydatki na zbrojenia stają się rzeczą nielogiczną.

Le Matin 9.IX, zamieszcza mowę amerykańskiego generała Hanson E. Flay'a, wygłoszoną na zjeździe piątej dywizji. Mówca wyraził uznanie dla Francji za jej stanowisko w sprawie rozbrojenia, a mianowicie za to, że nauczona gorzkemi doświadczeniami, zdecydowana jest utrzymać taką armję, która uchroniłaby ją od najazdu nieprzyjacielskiego, aż do chwili kiedy stworzone zostaną warunki dostatecznego bezpieczeństwa. Jest to dowodem zdrowego rozumu francuskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Le Temps 9.IX, omawia sytuację polityczną w Anglji i twierdzi, że zadanie, jakie będzie miał do rozwiązania gabinet koalicyjny, należy do bardzo trudnych, gdyż ważne jest nietyle, by większość w parlamencie była znaczniejsza, lecz by była zdecydowana popierać rząd we wszystkich trudnych chwilach.

RÓŻNE.

Dortmunder Ztg. 3.IX, w związku z niedawnym procesem prof. Woldemarasa, przedstawia go jako karjerowicza, który drogą krętactw doszedł do roli dyktatora Litwy. Jako antytezę osobowości Woldemarasa stawia dziennik osobę marsz. Piłsudskiego i pisze w ten sposób: „Przebieg życia Piłsudskiego — jego wielkiego przeciwnika, jest jasny, bardziej prostolinijny, aniżeli Woldemarasa. Piłsudski był i jest patrjotą polskim, który od młodości pragnął Polski, nic więcej tylko Polski. Z początku przy pomocy socjalizmu, później przez najskrajniejszy nacjonalizm. Lecz zawsze Polska była u niego na pierwszym planie. U Woldemarasa wszystko było inaczej".

Corriere della Sera 1.IX, omawia sprawę mandatów kolonjalnych, ostrzegając mocarstwa posiadające mandaty przed łączeniem spraw swoich ze sprawami krajów mandatowych.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.